Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Nr. 617. Lwów, sobota 6. kwietnia 1912. Rok II.

Po katastrofie śnieżnej.

Jesienny kwiecień. — Przywrócenie ruchu kolejowego. — Sieć telefoniczna częściowo naprawiona.

Nagłe zasłabnięcie min. Zaleskiego. — Stan wyjątkowy w Chorwacyi. — Pogróżki włoskie.

Po katastrofie.

Więc po śniegu słońce, po słońcu deszcz, obrzydliwy, jesienny, przenikliwy. — Po zimie jesień — jeśli w tym samym kierunku pójdziemy dalej, być może, dojedziemy przez lato do tak ogromnie upragnionej wiosny.

Lało też wczoraj jak z rozbitego cebra co miasto upodobniło do numeru pewnego wielkiego dziennika, który wodę leje na froncie, w środku i z tyłu. Deszcz przyśpieszył wprawdzie proces tajania śniegu i oczyszczenia zeń ulic, ale też powiększył błoto w mieście i utrudnił jeszcze bardziej i tak trudną komunikacyę.

Dzień wczorajszy był wprost nieznośny, wprost wstrętny. Ruch w mieście mimo to, zwłaszcza przedpołudniem był bardzo żywy.

Gorzej było popołudniu, gdyż z powodu ulewy nikomu nie chciało się opuszczać domu. To też pusto było przeważnie po kościołach, nawet blisko w mieście, mimo tradycyjnych „Bożych grobów“, mimo nabożeństw urozmaiconych śpiewem kilku towarzystw śpiewackich.

Aprowizacya miasta szwankuje od „białej“ środy. Brak mleka, brak śmietanki, brak jaj, brak zwłaszcza masła, którego wczoraj przez cały dzień wogóle za żadną cenę i nigdzie dostać nie było można. Gosposie były w rozpaczy i klęły jak starzy dragoni.

Na dworcu głównym.

Fatalna katastrofa śnieżycy oraz brzydkie powietrze odbiło się bardzo silnie na ruchu kolejowym. Nie tylko bowiem uniemożliwiło regularne kursowanie pociągów, a nawet doprowadziło do wstrzymania wogóle ruchu na pewnych liniach, ale i odstraszyło bardzo wiele publiczności od opuszczenia miejsca zamieszkania.

W dniu wczorajszym, choć nad wieczorem zdołano przywrócić ruch na wszystkich liniach wiodących ze Lwowa. Ruch podróżnych był na ogół dość słaby, jeśli się uwzględni, że to okres przedświąteczny i to poprzedzający święta obu obrządków. W dni takie w warunkach zwyczajnych dworzec kolejowy roi się tłumami podróżnych, zarówno odjeżdżających ze Lwowa jak i przybywających do stolicy na dni świąteczne. W tym roku przy kasach nawet III. kl. nie ma ścisku, poczekalnia średnio zapełniona, pociągi odchodzą z wygodnie uplacowanymi pasażerami. W inne lata w takie dni do okienka z biletami docisnąć się nie można, a w pociągu dobrze, jeśli się znajdzie miejsce do stania i wygodne oparcie.

Widocznie wiadomości o zaspach we Lwowie i okolicy, wiadomości o przerwach w ruchu, skłoniły bardzo wiele publiczności do zaniechania wyjazdu. Tylko ci, których specyalne warunki lub pilne interesy zmuszały do wyjazdu, zdecydowali się na podróż mimo bardzo niepewnej, a raczej bardzo brzydkiej niepogody.

Zaroił się tylko na chwilę wczoraj wieczór dworzec lwowski i to zaroił mundurami. Przybyło mianowicie mnóstwo ułanów z 7 p. stacyonowanego od paru lat w Stockerau. Wogóle wojskowości sporo było wczoraj na dworcu.

W urzędzie ruchu krzątanina i bieganina. Linie telefoniczne i telegraficzne tylko niektóre funkcyonują, inne zepsute, więc gorączkowo pracuje się nad przyprowadzeniem ich do ładu.

Mimo nawału zajęć, urzędnik ruchu jak najuprzejmiej udziela objaśnień wszystkim zgłaszającym się po nie. Między innymi i naszemu sprawozdawcy. Wiadomości względnie pomyślne. Ze Lwowa odchodzą wszystkie pociągi i w normalnym czasie.

Nawet linia Lwów-Podhajce, która najdłużej była zamknięta, obecnie jest w ruchu. — Co do ruchu na liniach bocznych, dalszych, na razie nie posiada urząd na lwowskim dworcu bliższych ani nowych wiadomości.

Ruch kolejowy.

Stanisławów. Ruch ogólny na szlaku Kopyczyńce-Husiatyn (linii Chryplin-Husiatyn) podjęto na nowo 5 kwietnia pociągiem nr. 1353.

Stanisławów. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano na szlaku Biała czortkowska-Zaleszczyki także i ruch osobowy dnia 4 bm. aż do odwołania.

Jeszcze wypadek kolejowy.

Stanisławów. (TBK). Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Dnia 4 bm. o godzinie 9·50 przedpołudniem wykoleiła się dodana z powodu zasp śnieżnych do pociągu osobowego nr. 3311 maszyna „przyprzęgowa“ oraz dwa wozy osobowe, pomiędzy stacyami Potutorami a Krzywem. Z podróżnych i personalu nikt nie doznał obrażeń. Dochodzenia w toku. Z powodu tego wykolejenia nie kursowały na przestrzeni Potutory-Tarnopol pociągi osobowe 3314, 3313 dnia 5 bm. Ruch pociągów podjęto dnia 5 bm. pociągami l. 3314.

Burze na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). W okolicy Preszburga burza zerwała prawie wszystkie linie telefoniczne. Koło Solnok burza wyrwała przeszło 100 słupów telegraficznych.

Zawalenie się mostu.

Bukareszt. (Tel. wł.) W miejscowości Boujormi wydarzył się bardzo nieszczęśliwy wypadek. Kilka rodzin chłopskich chciało przejść przez most, położony na rzece Alst, gdy most się nagle zawalił. Około 30 osób znalazło skutkiem tego śmierć w falach. Wielki tłum przypatrywał się zawaleniu się mostu, jednakowoż skutkiem braku i narzędzi ratunkowych nie można było zapobiedz katastrofie.

Biała śmierć.

Lublana. (Tel. wł.) Towarzystwo turystów składające się z 8 osób, udało się pod kierownictwem prof. Srka na górę Hochstühl w Obergrein, gdzie zaskoczyła ich ogromna lawina. Ciężarem swoim przygniotła wszystkich uczestników wycieczki. Z Lublany wyruszyły dwie ekspedycye ratunkowe. Dotąd odnaleziono zwłoki prof. Srka, które odwieziona na dworzec a stąd do Lublany. Akcya ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

Lublana. (Tel. wł.) Towarzysze dra Srka zdołali dostać się do schroniska. Wysłana pod kierownictwem trzech oficerów ekspedycya ratunkowa, złożona z żołnierzy obrony krajowej, przytransportowała wszystkich uczniów do Lublany.

Wylew Missisipi.

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Wiadomości o powodzi, spowodowanej wylewem rzeki Missisipi brzmią bardzo niepomyślnie. W mieście Hikmsa 3000 osób jest bez chleba a niema możności uzyskania dostępu do zagrożonej miejscowości. Woda stoi na przestrzeni 300.000 morgów ziemi. Dotychczas padło ofiarą powodzi 8 (?) osób, a 17.000 jest bez dachu nad głową.

Jest połączenie ze światem!

Według zapewnień technicznego zarządu telefonów, połączenie międzymiastowe telefoniczne miało być uskutecznione dopiero za tydzień. Tymczasem już wczoraj wieczorem o godzinie wpół do 7-mej telefonistka na „interurbanie" została nagle wyważona z miłego bezdzwonkowego „dolce farniente" sygnałem z Krakowa.

— Halo! Tu Kraków, czy Lwów?

— Lwów! — brzmiała niepewna a pełna radości odpowiedź.

— Panna Zosienka?

— Tak! — Dobry wieczór.

— Nareszcie! — Co tam słychać?

Rozpoczęła się pierwsza rozmowa po tylu dniach rozłąki.

W redakcyi naturalnie rewolucya. Jakoś wnet po godz. 7-mej zgłosił się do nas Wiedeń. Chłopak raportuje:

— Proszę pana redaktora Wiedeń woła!

— Nie gadaj głupstw.

— Ale naprawdę...

Z niedowierzaniem idziemy do telefonu, obiecując po drodze Władkowi „lanie" za głupie żarty.

— Wiedeń?

Tak Wiedeń! Istotnie.

Trzeba znać męki dziennikarza, pozbawionego telefonu międzymiastowego, by ocenić jego głęboką radość z przywrócenia normalnych funkcyi kochanego drutu.

Odwołaliśmy też natychmiast naszego współpracownika, który był w Przemyślu i tam odbierał telefonematy — przesyłając je następnie pospiesznymi pociągami. Zaczynamy więc od dziś normalną służbę depeszową.

Biskup Sapieha prymasem?

Kraków. (Tel. wł.) Jak oświadczają w kołach politycznych, zamierza Watykan przyznać ks. biskupowi Sapieże w Krakowie godność prymasa. Decyzya tego rodzaju nie byłaby wcale zdarzeniem codziennem, owszem należy w niej upatrywać fakt pierwszorzędnej wagi. Godność prymasów dzierżyli dotychczas arcybiskupi w Gnieźnie a przyznanie tej godności Polakowi w Austryi uważaliby Polacy za zdobycz pierwszorzędną.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagblatt" twierdzi, że zamianowanie ks. biskupa krakowskiego Sapiehy prymasem, byłoby w pewnym stopniu zwrócone przeciw Rosyi, ponieważ Kraków stałby się przez to ogniskiem dla wszystkich katolików polskich. Czy Watykan chciałby to uczynić, jest kwestyą wątpliwą. Utworzenie prymatu w Krakowie wytworzyłoby z Krakowa centrum duchowne dla Polski. Jest to sprawa, nad którą Watykan z pewnością długoby się zastanawiał.

„N. W. Tagblatt" zaznacza, że dotychczas każdy arcybiskup gnieźnieński jest prymasem polskim. Dziennik dodaje jednak, że tego rodzaju nominacya miałaby znaczenie tylko „czysto kościelne".

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się z autentycznego źródła dowiaduje nasz korespondent, pogłoski o nominacyi ks. biskupa Sapiehy prymasem, są bezpodstawne.

A więc nowe ograniczenia!

Chełm. (Tel. wł.), Grupa działaczów chełmskich korzystając z pobytu w Chełmie episkopa Eulogiusza wystąpiła z memoryałem, w którym domaga się dalszych ograniczeń dla Polaków w Chełmszczyźnie.

Nagłe zasłabnięcie ministra Zaleskiego.

Split. (TBK). (W Dalmacyi Spalato). Minister skarbu Zaleski, który przybył tu onegdaj wieczór, w nocy ciężko zaniemógł. Rano stan zdrowia p. ministra poprawił się.

Split. (TBK.) Niedyspozycya ministra skarbu minęła, stan zdrowia polepszył się tak, iż minister najdalej dziś będzie mógł udać się w dalszą podróż do Dubrownika.

Split. (TBK.) Według orzeczenia lekarzy stan zdrowia ministra skarbu Zaleskiego jest subjektywnie i objektywnie zadowalający. Czy minister pojedzie dalej do Dubrownika, zapadnie dziś decyzya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jedna z tutejszych korespondencyi donosi, że zasłabnięcie nagłe ministra skarbu Zaleskiego miało objawy omdlenia. Dr. Tolio przywrócił choremu wnet przytomność.

P. Zaleski czuł się w pewnej chwili tak powyżnie chorym, że zażądał księdza, który też udzielił mu św. komunii.

Dr. Tolio twierdzi, że nagła choroba ministra skarbu spowodowana została zatruciem nikotyną, prócz tego wyczerpaniem z powodu pracy nadmiernej w ostatnich czasach.

Reorganizacya rządu Bośni.

Nowy rozdział funkcyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nowy wspólny minister skarbu dr. Biliński przeprowadził już w zarządzie Bośni i Hercegowiny szereg reform, najnowsza z nich dotyczy nowego rozdziału funkcyi w zarządzie kraju. Dotąd był odlatus cywilny głównym naczelnikiem rządu bośniackiego, zaś t. zw. szef kraju był naczelnym zwierzchnikiem wojsk. Taki podział władz, zwłaszcza od czasu konstytucyi Bośni, był bardzo nieodpowiedni, „szef kraju" sprawował bowiem tylko nominalnie władzę w kraju. Walka parlamentarna w sejmie bośniackim spowodowała gruntowną konieczność zmian w tym kierunku, to też dr. Biliński zapoczątkował swoją działalność przeprowadzeniem potrzebnej reorganizacyi.

Według jego najnowszego rozporządzenia szef kraju faktycznie pod każdym względem funkcyonuje jako szef administracyi kraju. W tym charakterze kieruje także polityką obu krajów, przyczem podlega wspólnemu ministrowi skarbu, w którego rękach spoczywa najwyższe kierownictwo administracyą. Szef kraju równocześnie jako inspektor armii ma w swym ręku najwyższe dowództwo wojskowe w obrębie XV i XVI korpusu armii i w tym charakterze podlega bezpośrednio cesarzowi. Dotychczasowy adlatus cywilny nosić będzie tytuł zastępcy szefa kraju i jak dotychczas zgodnie z poleceniem szefa kraju wykonywa funkcye najwyższego przedstawiciela rządu w Sejmie. Te nowe zarządzenia admsnitracyjne uczynią zadość życzeniom Sejmu bośniackiego co do rozszerzenia autonomii krajowej, przedewszystkiem w tym kierunku, że ustali się samodzielne prawo postanawiania szefa kraju.

Cesarz udzielił pełnomocnictwa co do wnoszenia w Sejmie bośniackim projektu ustawy w sprawie statutu gminnego i ordynacyi wyborczej dla Sarajewa.

Stan wyjątkowy w Chorwacyi.

Stanowisko opozycyi.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Wiadomość o zamianowaniu bana Cuvaja komisarzem królewskim, przyjęto tak w Zagrzebiu jak i w całym kraju z największym spokojem. W kołach politycznych zapanowała zupełna apatya. Przywódcy opozycyi oświadczają, że ustanowienie komisarza królewskiego jest im bardzo na rękę, gdyż stanowczo lepszy jest absolutyzm otwarty, aniżeli ukryty. Opozycya zrobi wszystko, co będzie w jej mocy, aby zapobiedz niepokojom w kraju. Powiadają, że politycy chorwaccy chcą się zwrócić do posłów chorwackich w parlamencie austryackim z prośbą o interwencyę.

Zagrzeb. (Tel. wł.). Komisarz królewski Cuvaj wydał dekret usuwający wszystkich burmistrzów, z wyjątkiem burmistrza zagrzebskiego, z urzędu, a oddający zarząd miast w ręce komisarzy policyjnych.

Prócz tego obwieścił Cuvaj wydane przez niego rozporządzenie, że wydali bez wyjątku wszystkich dziennikarzy zagranicznych, którzyby przybyli do Zagrzebia.

Budapeszt. (Tel. wł.). Według wiadomości z Zagrzebia, zamierzają posłowie chorwaccy wdrożyć zagranicą wielką akcyę przeciw zawieszeniu konstytucyi w Chorwacyi. W manifeście do ludów europejskich, podpisanym przez wszystkich chorwackich polityków parlamentarnych, zaprotestują przeciw wprowadzeniu stanu wyjątkowego.

Bojkotowanie Węgrów

Praga. (Tel. wł.) Studenci chorwaccy utworzyli wraz z przemysłowcami czeskimi komitet, którego celem będzie wyrugowanie z Chorwacyi wyrobów węgierskich, a zastąpienie ich wyrobami czeskimi.

Zagrzeb. (Tel. wł.). Bojkot antiwęgieraki rozszerza się już i na Serbię.

Z chronicznego przesilenia.

Justhowcy mają coś do powiedzenia.

Budapeszt. (Tel. wł.) Partya Justhowców opublikowała komunikat, w którym oświadcza, że stronnictwo niezawisłości i stronnictwo wyznające program z r. 1848 uważają za niewyjaśnione jeszcze kwestye pozostające w związku z ustanowieniem nowego gabinetu węgierskiego.

Stronnictwo Justha postara się o to, aby zaraz na pierwszem posiedzeniu po świętach Wielkanocnych wszystkie te niewyjaśnione kwestye przyszły znów na porządek obrad.

Budapeszt. (Tel. wł.) Groźba rozwiązania Sejmu węgierskiego, rzucona przez prezydenta ministrów hr. Khuena wywołała — jak się zdaje — pożądany skutek, szczególnie w stronnictwie Justhowców. W łonie tego stronnictwa miały się już okazać pewne objawy rozłamu. Jedna część Justhowców w obawie przed możliwą porażką przy wyborach ponownych do Sejmu, stara się nakłonić Justha do zaniechania obstrukcyi i w tym celu chce przeprowadzić akcyę polityczną, któraby miała wpłynąć na decyzyę Justha.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jak słychać partya Justha zamierza po świętach rozpocząć znów obstrukcyę. Wynika to z oświadczenia Justha, który w sposób podobny zwierzył się przed wyjazdem na święta przed jednym z redaktorów.

Znużony poseł.

Opawa. (Tel. wł.), Poseł tutejszy Rolfberg postanowił złożyć mandat do Izby posłów i wrócić do życia prywatnego. P. Rolfsberg zawiadomił już o swym zamiarze prezydyum „Jednolitego klubu czeskiego", do którego należał jako członek stronnictwa czeskich agraryuszy.

Odznaczenia.

Wiedeń. (TBK). Cesarz nadał ministrowi oświaty Hussarkowi i min. kolei bar. Forsterowi godność tajnych radców.

Cesarz nadał pierwszemu szefowi sekcyi we wspólnem ministerstwie skarbu Horowitzowi przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w trwały stan spoczynku, order żelaznej korony oraz zamianował radcę dworu br. Klimburga, szefem sekcyi.

Tajemnicze pogróżki.

Rzym. (Tel. wł.) Wiadomość o zamierzonej rzekomo akcyi floty włoskiej na morzu Egejskiem lub przed cieśniną dardanelską jest przedwczesną. Rozstrzygnięcia w tej kwestyi nie można się absolutnie spodziewać przed ostateczną odpowiedzią Turcyi na interwencyę mocarstw.

Natomiast w Trypolisie nastąpią prawdopodobnie już w najbliższych dniach jakieś ważne zdarzenia. Podobno ma przyjść równocześnie do napadów na miejscowości Zantur i Ainzara.

Ala. (Tel. wł.) Ks. Abruzzów opuszcza dziś Turyn i udaje się do Tarentu celem połączenia się z flotą włoską. Oczekują z tego powodu w najbliższych dniach jakiejś ważnej akcyi floty włoskiej. Na parowcu „Cavour" przybyło do Syrakuz 800 żołnierzy erytrejskich i oddział wielbłądów.

Polowanie na okręty.

Konstantynopol. (TBK). Dzienniki donoszą o krążeniu włoskich okrętów wojennych w okolicy archipelagu i na wodach syryjskich. Okręty te zawijają nawet do mniejszych portów i przeszukują parowce neutralne.

Robotnicy włoscy przeciw wojnie.

Medyolan. (Tel. wł.) Kongres gwarectw włoskich uchwalił jednomyślnie protest przeciw

prowadzeniu wojny trypolitańskiej i oświadczył, że posłowie socyalistyczni, którzy nie zaprotestowali jak najenergiczniej przeciw wojnie, stracili w zupełności zaufanie swych wyborców i wogóle całej masy robotniczej we Włoszech.

Warunki pokojowe w Turcyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Zapewniają, że rząd turecki byłby gotów zawrzeć pokój pod następującymi warunkami:

Włosi wycofują wojska z Trypolisu, pozostawiając tam tylko milicyę i żandarmeryę. Władzę państwową wykonuje osobne ministerstwo, mianowane przez sułtana z ks. gubernatorem na czele, który ma być również mianowany przez sułtana i musi być Mahometanem. Sądy wydają wyroki w imieniu sułtana.

Wybory w Turcyi.

Zwycięstwo młodoturków.

Konstantynopol. (TBK.) Wśród wybranych dotychczas 25 deputowanych znajduje się 24 kandydatów komitetu młodotureckiego. W Smyrnie przeszła w całości lista komitetu.

O patryarcharyat ormiański.

Konstantynopol. (TBK.). Usunięty patryarcha ormiańsko-katolicki Terzian obłożył interdyktem dwóch księży, którzy brali udział w ceremonii odczytania dekretu usuwającego patryarchę. Dzienniki ormiańskie donoszą, że Watykan zamierza ekskomunikować biskupa w Malazia, Haszuduriana, który również wziął udział w tej ceremonii. Wiadomość ta wywarła w kołach świeckich wielkie wrażenie. Zgromadzenie narodowe ma z całym naciskiem poprzeć Haszuduriana.

Znamienne zaniechanie wizyty.

Berlin. (Tel. wł.) Jak wiadomo zaprosił magistrat berliński lord-majora londyńskiego na wizytę w Berlinie, która się miała odbyć w lipcu b. r. Otóż lord-major oświadczył obecnie, że czynności urzędowe nie pozwalają mu na wyjazd z Londynu i zmuszają do zaniechania wizyty.

Koronacya z przeszkodami.

Sofia. (TBK). Agencya telegraficzna bułgarska zaprzecza kategorycznie wiadomościom o jakimś konflikcie między dworem a św. synodem z okazyi zamierzonej rzekomo koronacyi króla. Odbędzie się tylko obchód 20-tej rocznicy wstąpienia na tron króla Ferdynanda.

Skutki olbrzymiego strajku.

Londyn. (Tel. wł.). Ogólnie zapanowało tu przekonan e. że większość górników zechce przedewszystkiem przeczekać uchwały „Narodnego Związku górników“, nim podejmie znów pracę w kopalniach.

Od wybuchu strajku aż do dnia dzisiejszego wynoszą straty w produkcyj węgla 28,000.000 ton. — Straty górników w niepodjętych płacach wynoszą w tym samym czasie powyżej 11,000.000 funtów sterlingów.

Z kroniki wypadków.

Samobójca zmiażdżony walcem.

Wiedeń. (Tel. wł.). Maszynista Büchner pozbawił się tu wczoraj życia w oryginalny a straszny sposób. Oto w śródmieściu puścił w ruch walec do szutrowania ulic, zeskoczył z lokomobili i położył się pol walec, ważący 13.000 klgr. Walec zgniótł go na miazgę. W kilka minut po śmierci Büchera nadbiegł kolega zmarłego, maszynista z innej lokomobili, do którego samobójca napisał list z wezwaniem, by natychmiast przybył do obsugi walca, bo odbiera sobie życie.

Zamach morderczy i samobójstwo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zastępca dyrektora „Zjednoczonego Towarzystwa elektrycznego akc.“ (Vereinigte Elektrizitäts-Actien-Geselschaft) Ludwik Pinter wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, zranił wczoraj o godzinie 4 swoją żonę, przyczem sam siebie uśmiercił. Powody niewyjaśnione. Zdaje się, że Pinter był umysłowo chory. Stan zdrowia jego żony nie budzi żadnych obaw.

Tajemnicze porwanie.

Łódź. (Tel. wł.). 15-letnia Olga Henib wysłana przez matkę po sprawunki, nagle znikła. Śledztwo policyjne stwierdziło, że Olgę porwali prawdopodobnie handlarze żywym towarem, przebrali ją w jakimś ustronnym domu, zawoalowali i wsadzili do pociągu do przedziału I. klasy. — Eskortował ją jakiś dostatnio odziany mło niec. Po Zduńskiej Woli porwana zdołała u z rąk handlarzy i na furze chłopskiej uciekła do iotki swej w Wieluniu

Ręce do góry!

Łódź. (Tel. wł.). W Pabianicach, na idące małżeństwo Karańskich napadł bandyta z rewolwerem, krzycząc: „Ręce do góry!“ Karański spełnił rozkaz, lecz żona jego, mając w ręku pakunki, nie mogła podnieść rąk do góry. Wówczas napastnik zranił ciężko Karańską. Przechodnie zatrzymali bandytę — Karańską w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Ptaszek w klatce.

Budapeszt. (TBK.) Policya tutejsza na żądanie policyi odeskiej aresztowała niejakiego Kamenusa Wolfa, który w Odesie i Berlinie miał się dopuścić rozmaitych oszustw. Wolf mieszkał z żoną i dziećmi i żył na pozór w bardzo skromnych warunkach. Podczas rewizyi, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, znaleziano w pościeli 7000 marek i 14.000 dolarów, a oprócz tego papiery, które zawierają bardzo ważne tajemnice ochrany. Wieczorem przyjechało z Odessy dwóch dedektywów, którzy prosili policyę o wydanie im Wolfa, co się też stało.

Honorowy oszust.

Berlin. (Tel. wł.). Hr. Wolff-Metternich, znany karciarz i oszust, skazany niedawno na karę więzienia, wyzwał na pojedynek prokuratora państwa, który w procesie jego odgrywał rolę oskarżyciela. Ponieważ prokurator ów jest oficerem rezerwy, przeto musiał całą sprawę przedłożyć Radzie honorowej; ta jednakowoż oświadczyła, że hr. Metternich satysfakcyi żądać nie może.

Bandytyzm we Francyi.

Napad na posłańca.

Paryż. (Tel. wł.) Jak już doniosłem wczoraj, trzech apaszów napadło na posłańca pocztowego Souffleta w chwili, gdy ten znajdował się na drodze między Paryżem a Choisy. Apasze czekali w ukryciu aż do chwili, gdy ofiara ich się pojawiła, poczem znienacka napadli, zrabowali i zamordowali. Soufflet był jeszcze przy życiu, gdy go odnaleziono zdołał jeszcze wymowić

DANIEL LESSUER.

33

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

— Jak się ma Berta?

— Niezbyt dobrze.

Berta była pasierbicą pani Pageant.

— Jakto! — zawołała z niepokojem Floriana. — Berta nie czuje się lepiej. Ah, jakże jestem zmartwioną. Czy można pójść do niej?

— Przynoszę dla niej bardzo dobrą nowinę. — Zdała egzamin... Przeznaczono ją do pierwszego szeregu.

Pani Pageant zagryzła ze złości wargi. — Wiadomość o odznaczeniu pasierbicy nie sprawiła jej przyjemności. — Zbyt nienawidziła córkę swego męża, by mogła choć przez chwilę cieszyć się jej powodzeniem.

— Czy pan Michał jest na górze, przy Bercie?

— Mój mąż?... wrzasnęła z gniewem niemłoda kobieta. Też coś!... Jeszczeby tego tylko brakowało. — Cóż to nie wiesz pani, że Michał pracuje za domem?

— Tak, tak, wiem, wiem — odparła żywo gwiazda baletu. — A więc do widzenia, pani Pageant, idę do małej.

— Proszę zaczekać. — Tadzio zaprowadzi panią. — Zaraz go zawołam.

I wychyliwszy się przez okno, wrzasnęła kilkakrotnie:

— Tadziu! Tadziu!

Przed sklepikiem, na środku chodnika, bawił się mały, siedmioletni chłopczyna o jasnych złocistych włosach.

Był to syn pierworodny pani Pageant.

Na wołanie matki śliczny chłopiec natychmiast przerwał zabawę i w zgrabnych podskokach wpadł do sklepu.

— Oto jestem — zawołał wesoło.

— Moje dziecko — rzekła pani Pageant, z dumą spoglądając na jedynaka — zaprowadź panią na górę, do Berty.

— Dobrze, proszę mamy. Proszę za mną, pani Floriano.

Artystka szybko podążyła za chłopcem.

W parę minut później weszła do małego, ciemnego pokoiku, gdzie na brudnej kanapie leżała wątła postać piętnastoletniej dziewczyny.

— Berto, moje drogie dziecko... — zawołała słodko, zbliżając się do chorej — nie poznajesz mnie?

Chora nie odrzekła ani słowa.

Floriana nachyliła się nad chorą.

Rozgorączkowane oczy młodej dziewczyny nieprzytomnie błądziły, a z ust spieczonych wydobywały się jakieś niezrozumiałe wyrazy. — Bredziła,

— Moje biedne dziecko! — powtórzyła zaniepokojona artystka — powiedz, co cię boli?

— Wody — mruknęła dziewczynka.

I dorzuciła natychmiast:

— Oh! głowa, głowa... Boli... boli... Ale ja chcę umrzeć... ja chcę umrzeć... Ja nie pojadę ze starym... automobilem... Ja nie chcę,. ja nie chcę...

— Ależ to biedne dziecko bredzi — szepnęła z trwogą Floriana.

W tej chwili dał się słyszeć cienki głosik Tadzika.

— Ona była nieposłuszną, proszę pani. Ona nie chciała jechać z panem automobilem na spacer. — Mama gniewała się na nią. — Biła ją...

— Mój Boże... jęknęła przerażona Floriana.

— Ah!... — bredziła dalej młoda dziewczynka. — Ja nie chcę starego... ja nie chcę kochanka. — Nie bij mnie... Ty nie jesteś moją mamą... Tn nie jesteś moją mamą...

Mały Tadzik mruknął pod nosem.

— Oj! dostaniesz ty od mamy! oj! dostaniesz ty od mamy.

Floriana przytuliła do piersi rozpaloną główkę dziewczyny.

— Moje drogie dziecko! — szepnęła głosem drżącym — moja maleńka.... to ja Floriana, twoja opiekunka.... Nie bój się.... uspokój się.... nic ci się złego nie stanie..'. Czuwam nad tobą...

Magiczny ton głosu pięknej artystki przywrócił na chwilę przytomność młodej dziewczynce.

Z miłością spojrzała w oczy Floriany i wyszeptała radośnie:

— Ah! to ty mateczko!... Jakże jestem szczęśliwą....

— Wiesz zdałaś egzamin. — Przeznaczam Cię do pierwszego szeregu.

— Czy być może! zaśmiała się uszczęśliwiona. — Jakżeż będą mi zazdrościć!

— Bezwątpienia. — Ale przedewszystkiem trzeba wyzdrowieć. — Powiedz mi szczerze.... czy był u ciebie lekarz?....

— Nie.

— Jakto! Od kilku dni leżysz w gorączce, i lekarz Cię nie badał. — Dlaczego? Powiedz.

Żadnej odpowiedzi.

— No powiedz — powtórzyła Floriana.

— Nie wiem.... nie wiem.... wybełkotała Berta, tracąc przytomność.

(C. d n.)

3 słowa: „Trzech apaszów.... obrabowało“, poczem wyzionął ducha. Soufflet miał kilka śmiertelnych ran, pochodzących od pchnięcia nożem.

Zamach samobójczy Carouya.

Paryż. (Tel. wł.). Aresztowany bandyta i sprawca zamachów dynamitowych Carouy targnął się wczoraj rano na swe życie w chwili, gdy był dość silnie strzeżony. Carouy zranił się w skroń gwoździem, który wyciągnął ze swego łóżka więziennego. Stan jego dość poważny.

Wybuch dynamitu.

Turyn. (Tel. wł.). Wczoraj rano nastąpiła w tutejszej fabryce dynamitu eksplozya, której ofiarą padł jeden mechanik i jeden robotnik. — Dyrektor fabryki jest ciężko ranny. Wybuch nastąpił w pewnym pawilonie, w którym znajdowała się nitrogliceryna. Przy tem także inny pawilon zoutał zupełnie zniszczony.

Napad na pocztę.

Rzym. (Tel. wł.) „Corriere d'Italia“ donosi, że bandyci napadli i zrabowali pocztę idącą do Scutari. Między eskortą a rozbójnikami wywiązała się walka, podczas której zabito pocztyliona i zraniono 4 żandarmów. Banda zrabowała worki pocztowe z wielką sumą pieniędzy, broń i amunicyę.

Mordercza strzelanina w sądzie.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Sidra i Allen, przywódcy napadu na sęd w Hilville, przyczem — jak wiadomo — zamordowano sędziego, prokuratora, szeryfa i 3 sędziów przysięgłych, zostali w górach otoczeni i po rozpaczliwej walce zastrzeleni, przyczem odniosło ciężkie rany także 3 ajentów. Ogółem w tej sprawie padło 9 ofiar, 10 ludzi rannych.

Coraz dalej!

Paryż. (TBK.) „Matin“ ogłasza, iż zamierza urządzić wyścig lotniczy między Paryżem a Pekinem.

Depesze „Ekonomisty“.

Z przemysłu naftowego.

Berlin. (Tel. wł.). W związku z przeprowadzoną już sprzedażą akcyi „Olex“ na rzecz „Deutsche Erdölgesellschaft“— Towarzystwa, należącego do Koła interesentów Zakładu kredytowego, zostanie powołany do Rady nadzorczej „Erdölgesellschaft“ przemysłowiec austryacki.

Rafinerzy austryaccy, którzy mieleli swych zastępców w Towarzystwie „Olex“ pozostaną po największej części w składzie zarządu „Towarzystwa eksportowego“.

Berlin. (Tel. wł.). Ukonstytuował się tu Związek pod firmą „Verband deutscher Petroleuminteressenten“, mający na celu ochronę handlu i transakcyi naftą.

Związek artystów.

W sali „Gwiazdy“ odbyło się wczoraj walne zebranie filii 2 Związku artystów i artystek teatrów polskich w Galicyi, która obejmuje wyłącznie pracowników sceny lwowskiej. Imieniem nieobecnego prezesa Związku mecenasa dra Dwernickiego, który złożony chorobą wyjechać musiał na południe, zagaił obrady wiceprezes Feldman, poczem dokonano wyboru prezydyum. W skład jego weszli pp. Okoński (przew.) i Barwiński (sekr.).

Z kolei p. Sulikowski odczytał protokół z ostatniego walnego zgromadzenia i zdał sprawę ze swej czynności sekretarskiej, która była bardzo wydatna.

Do Związku należy 85 artystów teatru miejskiego. Następnie p. Paszkowski przedłożył sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że ogólny dochód w roku sprawozdawczym wynosił 3353 kor. 04 hal., rozchód 1992 kor. 45 hal., pozostaje zatem w kasie 1360 kor. 59 hal.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się dyskusya, w której m. i. zabierali głos pp. Heller, Feldman, Hierowski, Dobrzański etc., poczem tak komisyi rewizyjnej, jakoteż i kasyerowi p. Paszkowskiemu uchwalono uznanie za ich działalność.

Po dłuższej dyskusyi, poświęconej sprawom drobiazgowym i — co zaznaczyć warto — bardzo przykrym, zabrał głos zaproszony w charakterze gościa dyr. Heller, by — jak zaznaczył — wyjaśnić swe stanowisko. W przemówieniu swem owianem sympatyą dla artystów, przyrzeka im, że pójdzie z nimi ręka w rękę i starać się będzie, by nie było pokrzywdzonych.

Uchwalono następnie na wniosek pp. Miłowskiej i Rotterowej wśród długotrwałych oklasków podziękowanie dla p. Sulikowskiego za zajęcie się urządzeniem walnego zgromadzenia, poczem dokonano wyboru Wydziału.

Wybrani zostali: dr. Tadeusz Dwernicki (ponownie) prezesem, a p. Antoniewski, zastępcą prezesa. Do wydziału weszli: pp. Dobrzański, Paszkowski, Kalinowski, Kuligowski, Frietsche i Bednarzewska. Do komisyi rewizyjnej wybrano: pp. Rasińskiego, Barwińskiego i Frączkowskiego.

Na ogół warto zaznaczyć, że na zgromadzeniu znać było dezorganizacyę, spowodowaną nieobecnością prezesa Związku dra Dwernickiego. Nie kryli się z tem wcale obecni i gdy przyszło do dyskusyi nad „wzorowym kontraktem“, postanowiono zaczekać z tem do wyzdrowienia prezesa Związku.

Z Rady szkolnej krajowej.

Minister robót publicznych przyznał Wojc. Dębowskiemu, naucz. szkoły zawod. przemysłu drzewnego w Kołomyi, IX. kl. rangi.

Minister wyzn. i ośw. ustanowił dr. Wład. Wyhowskiego, lekarza we Lwowie, docentem hygieny i somatologii w sem. naucz. męsk. we Lwowie.

Rada szk. kraj. zatwierdziła w zawodzie naucz., nadając im tytuł profesora, następujących rzecz. naucz. w szkołach średnich: E. Bujaka w gimn. w Sanoku; dr. H. Liliena w gimn. w Buczaczu; J. Hassnego i I. Jeluka w gimn w Brzeżanach: Ger. Felińskiego w szk. realn. w Stanisławowie; zatwierdziła dr. Her. Mojmira, naucz. gimnastyki w I. szk. realn. w Krakowie, w zawodzie naucz.; zamianowała zast. naucz. w szk. średnich: J. Cukrzyńskiego w gimn. II. w Rzeszowie; A. Kowbuza w gimn. ruskiem w Kołomyi; ks. P. Szpilę w gimn. polsk. w Kołomyi; H. Kuca w gimn. w Jarosławiu; przeniosła dr. J. Fritza, zast. naucz. w gimn. V. we Lwowie do gimn. VI. we Lwowie; zamianowała St. Friezego werkmistrzem w szkole przemysł. we Lwowie.

Rada szk. kraj. zamianowała w szk. lud.: L. Horaczkównę dyrektorką 3-kl. szk. wydz. żeńsk. im. św. Anny w Krakowie: J. Dzioba naucz. 5-kl. szk. męsk. w Oświęcimiu; M. Dąbrowskiego naucz. kier. w Olesku; ks. J. Rafę naucz. rel. rz.-kat. w Iwoniczu; W. Konczyńską naucz. szk. Nr. XXXII. na Zwierzyńcu w Krakowie; H. Skowrońską naucz. szk. im. Mickiewicza w Krakowie: J Czekańskiego naucz. szk. im. Staszica w Jaśle; Wład. Mikę i Wł. Mazurkiewicza nauczycielami, a E. Metzlerównę nauczycielką szk. w Łużnej; M. Bobyka nauczycielem i N Budzynowską naucz. w Podpieczarach; Fr. Życha naucz. 4-kl. szkoły w Zakliczynie; naucz. kier. szkół 2-kl.: J. Trześniowskiego w Miejscu piastowem; M. Hrycyna w Monastercu; Ł. Turkałę w Płuhowie; J. Czecha w Kobylanach; D. Wełykanowicza w Ilniku; Br. Hałka w Łomnej; C. Karpińskiego w Ku korzu; S. Babija w Hajworonce; K. Peruckiego w Isajach: nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-kl.: E. Wełykanowiczową w Ilniku; S. Sulczewską w Łęgu ad Partyń; M. Turkałową w Płuhowie; J. Wajdę w Mszance; M. Peltzównę w Łoniowach; Z. Gąsiorowską w Przyburowie; Z. Leszczyńską w Oskrzesińcach: nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: B. Babija w Zielińcach; A. Kalicińskiego w Dąbrówce szczepanowskiej; K. Jamroźikównę w Kawkach; A. Waśniewskiego w Jeziorkach ad Byczyna; S. Czaykowską w Uhrynowie; A. Fuchsa w Zastawcach ad Hołhocze; przeniosła: J. Mytkosia i M. Mytkosiową z Gumnisk-Fox do Zakliczyna; L. Hodurową z Zalasia do Zabierzowa: J. Trześniowską z Głowienki do Miejsca piastowego, Br. Gołogórskiego z Woli rafałowskiej do Lipia; L. Lityńską z Brzostowej Góry do Nadiatycz.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Kalendarzyk:

Dziś w piątek (6. kwietnia): rz. kat. Wielka Sobota, Gr. kat. Wełyka Subota.

Wschód słońca o godzinie 4·58 rano, zachód o godzinie 5·34 popołudniu.

Repertuar Teatru miejskiego:

W niedzielę 7 kwietnia o godz. 3 popoł. po r. 10-ty „Irydion“ z Karolem Adwentowiczem.

W niedzielę 8 kwietnia o godz. pół do 8-ej wiecz. po raz 8-my „Noc w Wenecyi“.

W poniedziałek 8 kwietnia o godz. 3-ej popoł. po raz 4-ty „Kościuszko pod Racławicami“.

W poniedziałek 8 kwietnia o godzinie pół do 8-ej wiecz. po raz 34-ty „Cnotliwa Zuzanna“.

Święcone. Prezydent miasta p. Neumann przyjmować będzie ua święconem w poniedziałek od godziny 12 w południe.

Święcone w Kole literacko-artystycznem odbędzie się w sobotę po świętach, d. 13. b. m. o godz. 8 wiecz.

Biskup dr. Bandurski nie będzie w tym roku przyjmował na święconem.

Mianowania. Minister robót publicznych poruczył prowizorycznie czynności inspektora szkół przemysł. uzupełniających okręgu insp. XII. b) naucz. szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu, Mich. Wojtowowi, przeznaczając mu na siedzibę urzędową szkołę przem. we Lwowie.

Śp. dr. Kazimierz Gorzycki, którego pogrzeb odbył się wczoraj popołudniu, między rokiem 1889 a 1892 brał czynny udział w ruchu politycznym, był jednym z działaczy partyi socyalno-demokratycznej we Lwowie i współpracownikiem wychodzącego podówczas pisma „Praca“ i pierwszego „Robotnika“. Był też głównym inicyatorem i pierwszym przewodniczącym „Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiowicza“ we Lwowie. Jako długoletni suplent gimnazyalny nie mógł się doczekać stałej posady, której go w końcu nawet pozbawiono. Znalazłszy się z rodziną bez środków do życia, pracował jako korektor w dziennikach i dostał później posadę urzędnika konceptowego w Wydziale krajowym, gdzie napisał rozprawę „O szupaśnictwie“, a zmuszony opuścić i tę posadę z powodów politycznych, oddał się pracy naukowej w zupełności. Był współpracownikiem „Ludu“, „Prawdy“, „Krytyki“, „Ateneum“ i w. i. Na stanowisku urzędnika konceptowego w archiwum miejskiem uległ ciężkiej chorobie nerwowej. Już w stanie chorym, dzięki zabiegom przychylnych mu ludzi, został napowrót zamianowany suplentem, a w dalszym ciągu stałym profesorem gimnazyum w Brzeżanach. Nominacya ta przyszła jednakże zapóźno. Zmarł po jedenastoletniej ciężkiej chorobie. Ś. p. Gorzycki ogłosił drukiem cały szereg prac historycznych i społecznych.

Brzydkie sprzeniewierzenie popełnił wczoraj kelner Maks Schneider, bo otrzymawszy od ubogiej wdowy Miny Reisenderowej upoważnienie do podjęcia z Kasy chorych należnych jej 52 K, pieniądze wprawdzie podjął, ale użył ich na swoje potrzeby; biedna wdowa zwróciła się do policyi z prośbą o wyśledzenie nierzetelnego kelnera.

Futro bobrowe zginęło wczoraj Mikołajowi hr. Czapskiemu z mieszkania przy ul. Stryjskiej l. 4. Futro było czarnem suknem kryte i ozdobione kołnierzem z krymskich baranków, a warte było 700 koron.

Zmarli 5. kwietnia: Mitrasiewicz M., uboga, l. 67; Paar Wr., syn kelnera, 3 lata; Brunhöffer Anna, wdowa po urzędniku magistratu, l. 92; Foryś Franc., robotnik, 16 l.; Lang Wiktor Rafał, kupiec, l. 42; Szymańska Marya, żona oficyanta sądu krajowego, l. 40; Malik Irena, córka pryw. urzędnika, 1 rok 2 mies.; Cysar Karol, st. rew. kolei państwowej, l. 57; Szemenia Marya, prebend. przytuliska m. l. 71; Berger Karol, krawiec, l. 59; Surowiec Regina, zarobnica, l. 55.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 5 kwietnia 1912. r. Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.
(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po —·—.
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
15 kwiecień	434—435
30 kwiecień	435—436
31 maja	438—439
maj-czerw.-lipiec	440—441
czerw.-lipiec-sierpień	442—443
lipiec 1912—czerwiec 1913	450—455

Tendencya: Na targu panuje zupełny zastój z powodu braku transakcyi. Ceny wobec tego podane są bez zmiany.

Z giełdy. Giełd wiedeńska wczoraj w Wielki Piątek przez cały dzień była zamknięta.

Giełda berlińska zamknięta jest od 4. kwietnia po południu do 8. kwietnia włącznie.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“
Odpowiedzialny Redaktor: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła. 4.